MUSICAL

ZORBA

TEATR MUZYCZNY W POZNANIU

MUZYKA: JOHN KANDER

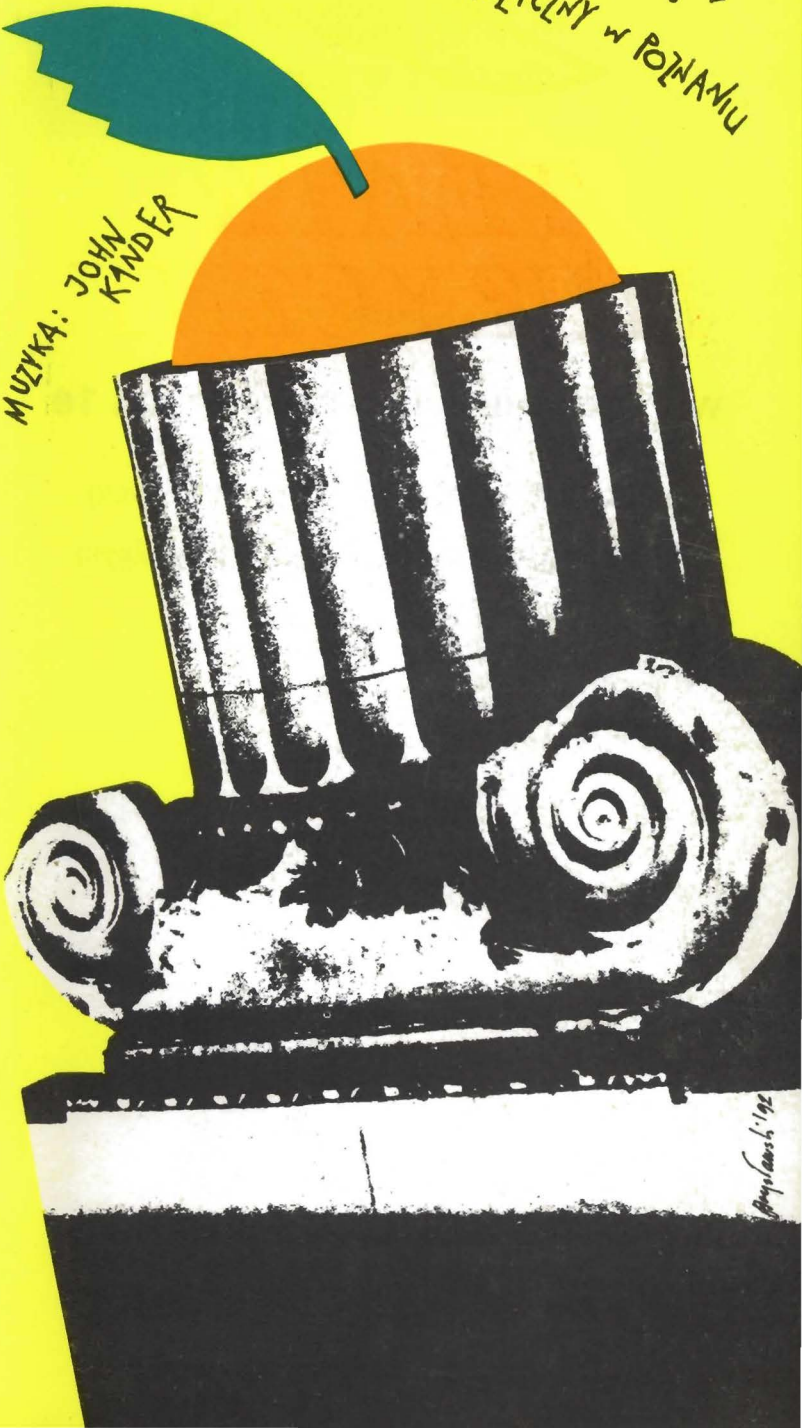

TEATR MUZYCZNY

w Poznaniu, ul. Niezłomnych 1e

Dyrektor : **Daniel Kustosik**

tel. 52 - 29 - 27, 52 - 17 - 86, 52 - 17 - 87

tel./fax 52 - 32 - 67

ZORBA

musical w 2 aktach

muzyka: **John Kander**

libretto: **Joseph Stein**

teksty piosenek: **Fred Ebb**

przekład polski: **Antoni Marianowicz**

przekład piosenek: **Janusz Minkiewicz**

PREMIERA: 6 kwietnia 1993 r.

"Zorba"

Szczęśliwie się składa, że w czasie, kiedy w Poznaniu wystawiany jest musical „Zorba", ukazuje się nakładem Oficyny Wydawniczej GMP powieść „Grek Zorba", według której powstało libretto. Autor powieści, Nikos Kazantzakis – światowej sławy powieściopisarz, dramaturg i tłumacz jest Grekiem, urodził się na Krecie w 1883 r. (zm. 1957). Ukończył studia prawnicze, był profesorem filozofii na Uniwersytecie Ateńskim. Pisał dużo i tłumaczył m. in. utwory Dantego, Goethego, Tagore, Verne'a, Maeterlincka, Jamesa, Darwina... Przyjaźnił się z Albertem Schweitzerem i Maxem Tau. Uwielbiał Homera, Bergsona, Nietzschego i Zorbę. Pierwszy stał się godnym, promiennym – niby tarcza słoneczna – okiem oświetlającym triumfującą jasnością wszystko /cały świat/. Bergson zdjął z niego brzemię nierozwikłanych, filozoficznych zagadek, które zadręczały go we wczesnej młodości. Nietzsche wzbogacił o nowe tęsknoty i nauczył przekształcać cierpienie, gorycz, niepewność w dumę. Zorba przykazał kochać życie, nie bać się śmierci. Do „wodzów duchowych" zaliczał również Buddę, Chrystusa, św. Franciszka i El Greca.

Nikos Kazantzakis był człowiekiem twardym i upartym, jak zresztą wszyscy Kreteńczycy, energicznym, zdecydowanym, żądnym przygód. Miał w sobie żywioł wieków – ras i kultur – jakiego doświadczyła w tysiącleciach jego rodzinna Kreta.

W pierwszym intelektualnym porywie starał się poznać Grecję i świat. Zwiedził wszystkie kraje europejskie i afrykańskie, był w Chinach i Japonii. Podczas pobytu w Berlinie, zaprzyjaźnił się z Polakami. Poznał tam studentki Itkę Horowicz, Dinę Matus, Różę Szmulewicz i Rachelę Lipstein – Minc, z którymi korespondował prawie do ostatniej chwili, utrwalił je w najlepszych słowach w powieści „Doda Raba" napisanej w języku francuskim oraz w trzytomowych reportażach „Co widziałem w Rosji". Latem 1923 r. przebywał z nimi nad Bałtykiem, gdzie Dina Matus, malarka, namalowała jego portret.

Podczas zwiedzania Świętej Góry Athos poznał wspaniałego człowieka, Giorgisa Zorbę, który stał się potem bohaterem jego znakomitej powieści „Grek Zorba". Kazantzakis zaprzyjaźnił się z Zorbą i z nim przebywał w miejscowości Prastova na Peloponezie /a nie na Krecie, jak w powieści/, gdzie starali się uruchomić zakupioną kopalnię lignitu. W powieści autor spotkał siwego już, ale tryskającego zdrowiem Zorbę, w porcie w Pireusie. Po krótkiej rozmowie zdecydował się zabrać go ze sobą w celu uruchomienia kopalni. Okazało się, że stanowią zupełnie odmienne charaktery. Autor – Szef, tak nazywa swego pracodawcę Zorba, to człowiek po trzydziestce, Kreteńczyk, wykształcony humanistycznie na uniwersytetach zachodnioeuropejskich, samotny, rozkochany w książkach, stateczny, kulturalny, postępujący zgodnie z zasadami kontrolowanymi przez rozum. Zorba natomiast był człowiekiem wolnym, osiągał szczęście żyjąc w ścisłym związku z naturą, poddawał się jej prawom, czerpiąc radość z wszystkiego, co go otaczało. Nie obchodziły go żadne obliczenia i przewidywania rozumowe. O wszystkim decydował /praktycznie/ w jednym momencie, „wszystkie zawiłe problemy przecinał jednym cięciem miecza jak jego rodak Aleksander Wielki".

Zorba to Odys z fizyczną nieśmiertelnością, nawet więcej niż Odys, wychodzi bowiem poza ramy homeryckiego bohatera, bo nie tylko błądzi po morzach i lądach, ale również między teoriami i systemami. „Odczuwał bez zniekształcającego pryzmatu rozsądku istnienie ziemi, wody, zwierząt i Boga."

W momentach silnych wzruszeń, kiedy niewykształcony Zorba nie potrafił znaleźć odpowiednich słów, brał santuri i grając tańczył. Angażował całe swoje ciało – nogi, tułów, ręce, piersi, głowę. Tańcem wyrażał swój zachwyt, cierpienie, radość i ból, swoją filozofię życia:

Śmielej idź, do diabłów krocset,
Stanie się, co ma się stać.
Możesz wszystko naraz stracić
Albo los najlepszy brać!

Nawet kiedy obliczenia Zorby okazały się błędne i wyciąg linowy runął, bohater nie pogrążył się w smutku, wypił mocnym, czerwonym winem zdrowie Szefa i boso na nadmorskim piasku zatańczył taniec radosnego zwy-

cięstwa. „Dał susa, jego nogi i ręce zamieniły się w skrzydła, kiedy wyprostowany skakał wysoko nad ziemię. Na tle morza i nieba wydawał się starym, zbuntowanym archaniołem". Szef patrząc na niego w tym momencie zrozumiał całą filozofię życiową Zorby, że klęska często bywa w swej istocie zwycięstwem. Choć wcześniej już o tym się przekonał. W dialogu między autorem – gryzipiórkiem, szukającym w indyjskiej filozofii rozwiązania swoich niepokojów i prostym człowiekiem, znajdującym pocieszenie w tańcu i muzyce ostatnie słowo należy do Zorby, bo jest bardziej przystosowany do życia. "Myślałem o swoim zmarnowanym życiu – mówił pisarz. Gdybym mógł zetrzeć gąbką wszystko co przeczytałem, co widziałem i słyszałem, zapisać się do szkoły Zorby i zacząć się uczyć wielkiego, prawdziwego alfabetu! Jakże odmienną wybrałbym drogę! Ćwiczyłbym nieustannie swoje pięć zmysłów i ciało, aby potrafiło radować się i rozumieć. Nauczyłbym się biegać, walczyć, pływać, dosiadać konia, wiosłować, prowadzić samochód, strzelać. Dusza moja uzupełniłaby się ciałem, a ciało – duszą. Dokonałbym w sobie pojednania tych dwóch odwiecznych wrogów ".

Tych dwóch bohaterów można też odnieść do dwóch postaw filozoficznych zakorzenionych w kulturze antycznej: apollińskiej /ładu, umiaru i harmonii/ i dionizyjskiej /życie bez norm i granic, radosne i pełne optymizmu/. Trudno osądzić, która z tych koncepcji, jak pisał kiedyś M. Szarmach, jest słuszniejsza. Cały problem dotyka najgłębszych warstw jaźni poszczególnego, indywidualnego człowieka, a te pozostawały i pozostaną zawsze dla nas tajemnicą. Przyjaźń Szefa i Zorby na kartkach powieści N. Kazantzakisa świadczy, że oba te bóstwa uzupełniały się nie tylko przed z górą dwoma tysiącami lat w Delfach.

Kazantzakis także o kobietach mówi z zachwytem i podziwem. To tajemnicze stworzenia, odwieczne istoty, źródła nad którymi pochylają się mężczyźni, by ugasić swoje pragnienie. „Żadne prawa ani religia nie mają do nich zastosowania". Bubulina, stare wiedźmy czekające na jej śmierć, Wdowa, to wcielenia piękna i zła Pandory. Czasami ich obraz może zadziwiać i oburzać czytelnika i widza, tak jak Pandora zachwyciła Epimeteusza a oburzyła jego brata Prometeusza.

Także o Słowiankach mówi z szacunkiem i podziwem: „Musisz wiedzieć, szefie, że Słowianki to nie to samo co nasze małe, skąpe Greczynki, które sprzedają ci miłość na gramy, robią wszystko, aby ci dać mniej, niż ci się należy, oszukują na wadze. Słowianka, szefie, daje dobrą miarę. We śnie, w miłości, w jedzeniu. Jest w niej coś ze zwierząt, z ziemi i pól. Daje, daje pełną garścią, nie skąpi jak te greckie sknery".

Nikos Kazantzakis – najbardziej poczytny, fantastyczny antykonformista greckiej literatury i agnostyk napisał kilka powieści, m. in. „Kapetan Michał", „Chrystus ukrzyżowany po raz wtóry", „Ostatnie kuszenie Chrystusa". Ale największą sławę przyniosła mu właśnie powieść „Grek Zorba" – otrzymała Międzynarodową Nagrodę Pokoju oraz nagrodę we Francji jako najlepsza książka przetłumaczona z literatur europejskich. W niej pisarz wyraził swoje bezgraniczne pragnienia, zdradził to, czego najbardziej szukał w swoim jestestwie. Tysiąc zmartwychwstań, żeby pozostawać żywym, umierać i zmartwychwstawać.

Powieść ta przyniosła autorowi sławę, ale i niemało przykrości. Rodzina bohatera oskarżyła Kazantzakisa o szkalowanie ich rodu. W liście do autora tak m. in. pisał syn Zorby, podpułkownik Andreas: „Mam przed sobą i wertuję Waszą wstrętną książkę: Nie ma ludzkiego brudu, którego nie przypisalibyście naszemu niezapomnianemu ojcu... przedstawiliście go jako awanturnika, włóczęgę, lubieżnika, niezrównoważonego bezbożnika, amoralnego, zdegenerowanego...". Mnożyły się też w prasie listy często inspirowane i podjudzane przez zazdrosnych i zawistnych rywali literackich.

Amerykanie odkryli w tej powieści europejski egzotyzm połączony z europejskim myśleniem. Powstawały „Kluby Zorby". Jeden z wysokich urzędników Ambasady Amerykańskiej w Atenach po przeczytaniu tej powieści postanowił rzucić wszystko i pójść śladami Zorby. Wybitny kompozytor grecki Mikis Theodorakis napisał piękny balet „Zorba", który również w Polsce cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

A teraz w Poznaniu musical w dwóch aktach z muzyką Johna Kandera i librettem Josepha Steina. Kiedyś rozmawiałem z żoną Nikosa Kazantzakisa, Eleni, na temat właśnie tego musicalu. Niestety nie była zadowolona. Nie podoba-

ZORBA

musical w 2 aktach

muzyka: JOHN KANDER

libretto: **Joseph Stein**
teksty piosenek: **Fred Ebb**

przekład polski: **Antoni Marianowicz**
przekład piosenek: **Janusz Minkiewicz**

OBSADA

ZORBA	– Edward Kmiciewicz
	Krzysztof Stasierowski
NIKO	– Daniel Kustosik
HORTENSJA	– Krystyna Westfal
	Sława Kwaśniewska
WDOWA	– Alicja Kuchowicz
SOLISTKA	– Anna Bajerska – Witczak
MAVRODANI	– Antoni Urban
MANOLAKAS	– Piotr Kuchowicz
PAVLI	– Sławomir Semonowicz
MIMIKO	– Jarosław Patycki
STARZEC	– Bogdan Kamiński
FIVOS	– Jacek Sikorowski
KONSTABL	– Janusz Peda
KATAPOLIS	– Krzysztof Wichłacz
PANAYOTIS	– Edward Pokross
ANAGNOSTI	– Maciej Banach
DESPO	– Bartosz Kuczyk
KOSTANDI	– Jerzy Maćkowiak

MORDONI	– Paweł Jagodziński
OJCIEC ZAHORIA	– Włodzimierz Kalemba
	Grzegorz Koralewski
MNICH	– Jerzy Bandel
ADMIRAŁOWIE	– Bogdan Kamiński
	Janusz Peda
	Jacek Sikorowski
	Krzysztof Wichłacz
TANCERKA	– Dagmara Gałdyńska
MARINA	– Teresa Bogdanowicz
ZOFIA	– Małgorzata Pietrzak
ATENA	– Maria Hoffmann
EFTERPI	– Danuta Teichert
ALEKSIS	– Janina Odwrot
KRUKI	– Krzysztof Wichłacz
	Grzegorz Koralewski
	Bożena Badzińska
	Hanna Nasarzewska

INSCENIZACJA I REŻYSERIA
Henryk Olszewski

SCENOGRAFIA
Ryszard Strzembała

CHOREOGRAFIA
Violetta Suska

KIEROWNICTWO MUZYCZNE
Aleksander Maliszewski

ASYSTENT REŻYSERA
Antoni Urban

ASYSTENT CHOREOGRAFA
Elżbieta Wojciechowska

ASYSTENT KIEROWNIKA MUZYCZNEGO
Jacek Pawełczak

UKŁAD WALK
Juliusz Stańda

KONSULTACJA
Nikos Chadżinikolau

PRZYGOTOWANIE CHÓRU
Barbara Nowak

ło się libretto. Może dlatego że trochę odbiega od powieści. Eleni była i jest bardzo przywiązana do słów swego męża. Nie dopuszcza myśli zmian. Każde słowo ma dla niej wartość zamkniętą, ponadczasową i genialną.

Pierwsza scena libretta jest tworem nowego autora. Choć ona nie odbiega od klimatu i zasadniczej koncepcji myślowej Kazantzakisa i jego filozofii życiowej. Ten sam problem, odwiecznie aktualny, życia i śmierci. Trudno o ostateczną definicję. „Życie przemija jak błyskawica" – pisał Kazantzakis. A Stein:

Życie to jest to, co wymyka się nam,
To dla wszystkich kres ten sam...
Żyć to starzeć się z każdym rokiem o rok
Żyć to schodzić w cień i mrok.

Również koniec drugiej sceny nie jest zgodny z powieścią. Zorba w jakimś „podłym barze" w Bejrucie spotkał Turka /w powieści Rosjanina i nie w Bejrucie/, który w tańcu próbuje opowiedzieć swoje przeżycia, o rodzinie, dzieciach. Autor libretta odstępując od pierwowzoru zapewne chciał pokazać, że taniec zbliża nawet dwóch odwiecznych wrogów – Greka i Turka.

Zresztą tych odstępstw jest o wiele więcej, szczególnie w partiach wokalno – chóralnych, zwroty nieraz bez wielkich ambicji, płytkie, w których ginie głębia i precyzja myśli autora „Zorby". Ale to cechy musicalu – gatunku komedii muzycznej. Choć sam jestem zwolennikiem poważnego traktowania dzieł literackich, szczególnie kiedy mamy do czynienia z bestsellerem światowym, najlepszą powieścią europejską XX wieku, rozsławioną filmem w reżyserii Michaela Kakojannisa i kreacją Anthony'ego Quinna.

Nie mniejszą rolę odgrywa w tym musicalu muzyka. Kompozytor, John Kander, wykorzystał wspaniałą tradycję muzyki greckiej i jej niepowtarzalny folklor, tworząc spektakl (w amerykańskim stylu) wzruszający i dynamiczny. Leitmotiv "zorby" króluje w różnych tonacjach, tempach, rytmach, wzbogaca ekspresję i autentyzm przeżyć, tłumi "mroczny cień śmierci". Musical "Zorba" swoim niekłamanym zachwytem dla życia na pewno wzbudzi w życzliwym widzu radość i nostalgię...

Nikos Chadzinikolau

CHÓR
- Bożena Badzińska
- Marlena Kandulska
- Janina Odwrot
- Danuta Teichert
- Hanna Nasarzewska
- Janusz Peda
- Krzysztof Wichłacz
- Maciej Banach
- Bartosz Kuczyk
- Piotr Kuchowicz
- Grzegorz Koralewski
- Sławomir Semonowicz

BALET
- Dagmara Gałdyńska
- Lidia Wichłacz
- Beata Drag
- Aldona Golak
- Ewa Kusz
- Grzegorz Kawalec
- Przemysław Kiona
- Konrad Musidłowski
- Jarosław Horbacz
- Maciej Szubert
- Michał Jaroszewski

Organizator pracy artystycznej
Lidia Chmielewska – Leontis

Koordynator prac artystyczno – technicznych
Jerzy Bandel

Inspicjent
Lidia Chmielewska – Leontis

Sufler
Barbara Błaszczyk

Brygadier sceny
Jerzy Maćkowiak

Redakcja programu
Grzegorz Płoskonka

Orkiestra

I skrzypce	Tadeusz Żmijewski koncertmistrz
	Stanisław Gostyński
	Zbigniew Rybak
	Zdzisław Wawrzynowicz
	Roma Krzyczkowska
	Grażyna Sala
II skrzypce	Hanna Stefaniak
	Jadwiga Szafran
	Tomasz Dolezich
	Adam Gierak
Altówki	Magdalena Warchoł
	Joanna Zielińska
Wiolonczele	Halina Ostojska
	Kazimierz Janiga
	Roman Szymczyk
Kontrabas	Andrzej Iwanowski
Flet	Edyta Brzezińska
Obój	Barbara Handszu
Rożek angielski	Alina Stasińska
Klarnet	Jerzy Gronowski
Fagot	Błażej Pasternak
Trąbki	Eugeniusz Pietrowski
	Zbyszko Kamiński
	Sylwester Szychowiak
Waltornia	Paweł Szafran
Puzony	Romuald Peron
	Maciej Jendras
Perkusja	Sławomir Tokłowicz
	Maria Anders
Gitara	Janusz Musielak
Gitara basowa	Leszek Szaniawski
Instrumenty klawiszowe	Nina Stasz
Akordeon	Artur Miedziński
Buzuki	Kostas Bravos

W REPERTUARZE TEATRU:

F. Lehár
"WESOŁA WDÓWKA"
operetka w 3 aktach

Noel Gay
"ME AND MY GIRL"
(Ta albo żadna)
komedia muzyczna w 2 aktach

F.P. Schönthan
"PORWANIE SABINEK"
komedia w 3 aktach

J. Herman
"HELLO, DOLLY"
musical w 2 aktach

Szwajcer/Gajcer
"HISZPAŃSKA MUCHA"
komedia muzyczna w 3 aktach

P. Abrahám
"BAL W SAVOY'U"
operetka w 3 aktach

Hervé
"MAM'ZELLE NITOUCHE"
komedia muzyczna w 3 aktach

Pawłowski/Borkowski
"KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KRASNOLUDKÓW"
bajka w 3 aktach

w przygotowaniu:

J. Jasman/A. Mioduska
"PORWANIE POMPONIUSZA"
bajka w 2 aktach
PRAPREMIERA POLSKA

ZAMÓWIENIA NA BILETY

Przyjmuje Dział Marketingu
Teatru Muzycznego w Poznaniu,
ul. Niezłomnych 1e, tel. 522–927,
w godzinach otwarcia kasy.

KASA CZYNNA Od godz. 10^{00} do 19^{00}.
W soboty, niedziele i święta
2 godziny przed przedstawieniem.
W poniedziałki do godz. 14^{00}

Przy zamówieniach zbiorowych istnieje możliwość skorzystania z autokaru teatralnego.

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

WYDAWNICTWO
pro TEXT

Skład, łamanie i druk: Wydawnictwo PROTEXT
Poznań ul. Łomżyńska 67 tel. 794 – 826